

NOWY MYŚLIWIEC "SKRZYŻOWANIEM" F-22 I F-35?

Koncern Lockheed Martin stworzy dla Japonii samolot łączący rozwiązania myśliwców F-22 oraz F-35 w ramach programu F-3? Pomysł miał już zostać omówiony przez przedstawicieli amerykańskiej firmy z japońskim resortem obrony, kolejnym krokiem jest wystawienie oficjalnej propozycji w odpowiedzi na RFI.

Dwa nieoficjalnie źródła potwierdziły dziennikarzom Reutera, że amerykański Lockheed Martin planuje złożenie Japończykom nietuzinkowej oferty. W odpowiedzi na złożony w marcu br. przez Japończyków – trzeci już – RFI, dotyczący współpracy w programie F-3 (oddzielne dokumenty dotyczące szczegółowych wymagań przesłano władzom USA i Wielkiej Brytanii), ma powstać plan stworzenia hybrydy tych dwóch nowoczesnych maszyn. Odpowiednią zgodę na przekazanie wrażliwej technologii wojskowej muszą jednak wydać władze USA. Pozytywna decyzja wiązać się będzie również z wyraźnym udzieleniem Japonii wsparcia w utrzymaniu przewagi w powietrzu, mimo postępów które robią w tym sektorze np. Chiny.

Program nowoczesnego japońskiego myśliwca w technologii stealth miał być co prawda efektem pracy krajowego przemysłu, ale Japończycy rozważają różne opcje. Poszukiwania międzynarodowego wsparcia służyc mają m.in. rozłożeniu kosztów, które oszacowano na ok. 40 mld USD, oraz pozyskaniu odpowiednich technologii, co pozwoli na znaczne skrócenie czasu prac. Japończycy stawiają jednak wymóg wykorzystania lokalnych rozwiązań, jak silnik czy radary. Prawdopodobnie nowy samolot stanowiłby więc rozwiązanie z zakresu wyposażenia, systemów elektronicznych i uzbrojenia, używanych w F-35, z konstrukcją F-22, lepiej dostosowaną do wywalczenia przewagi powietrznej. Przypomnijmy, że Raptor może np. pokonywać dłuższe dystanse z naddźwiękową prędkością przelotową (supercruise).

Czytaj też: [Japonia wprowadza "kompaktowy" niszczyciel AEGIS](#)

Władze azjatyckiego kraju nie podjęły jednak jeszcze ostatecznych decyzji, więc nie wiadomo jak potoczą się losy maszyny powstającej w ramach programu F-3. Wśród rozważanych opcji nadal znajdziemy rozwój siłami narodowymi, rozwój we współpracy z partnerami zagranicznymi czy zwiększenie zdolności maszyn już istniejących – taką deklarację składał japoński resort obrony w ostatnim tygodniu.

W 2016 roku Japonia dołączyła bowiem, jako czwarty kraj świata, do elitarnego grona państw posiadających oblatane samoloty myśliwskie o obniżonych charakterystykach radarowych. Koncern Mitsubishi Heavy Industries dokonał wtedy oblotu swojej maszyny ATD-X, której wyprodukowanie kosztowało Japończyków 350 mln USD.

Spełnienie japońskich marzeń?

W planach Lockheed Martina ma być połączenie najlepszych zdolności maszyn F-35 i F-22. Japonia uzyskałaby po części dostęp do technologii Raptora, którego eksport poza USA nie został dozwolony. Zapytanie o możliwość zakupu F-22 przez Japonię odrzucono, mimo wielokrotnego podejmowania rozmów japońsko-amerykańskich w tej sprawie. Produkcja maszyn F-22 została zakończona kilka lat temu i jej wznowienie jest mało prawdopodobne, tak na rynek wewnętrzny jak i dla państw trzecich.

Władze azjatyckiego kraju podjęły więc decyzję o zakupie maszyn F-35. Japonia zdecydowała się na zakup 42 amerykańskich myśliwców 5. generacji F-35A w wyniku przetargu zakończony w 2011 roku. Pojawiły się również nieoficjalne doniesienia, że Japonia zamierza w ciągu sześciu lat zamówić dwadzieścia dodatkowych samolotów wielozadaniowych F-35A Lightning II. Szef japońskiego resortu obrony przyznał również na początku marca, że powołano komisję w celu zbadania, czy z pokładu niszczycieli śmigłowcowych Izumo i Kaga mogą działać myśliwce F-35B.

Czytaj też: [Lotniskowce, skocznie i zmiany konstytucji? Azjatyckie przygotowania na F-35](#)

W uzyskaniu przewagi w powietrzu ma Japończykom pomóc dodatkowo wprowadzenie kolejnych maszyn, których dostawy miałyby się rozpocząć na początku lat 30. XXI w. Najnowszej generacji maszyna, opracowana w ramach F-3, ma przede wszystkim stanowić środek odstraszania, powstrzymujący naruszanie japońskiej przestrzeni powietrznej przez samoloty Chin oraz Rosji (na początku 2017 roku informowano, że w ciągu dziewięciu miesięcy myśliwce Japońskich Sił Samoobrony były podrywane do lotu 883 razy, a wszystkie akcje związane były ze zbliżającymi się do przestrzeni powietrznej kraju samolotami, z których zż 73 proc. z nich stanowiły maszyny chińskie).

Lotnictwo myśliwskie Kraju Kwitnącej Wiśni oparte jest na myśliwcach F-15J, F-4EJ Kai oraz opracowanych przez krajowy przemysł F-2. Te ostatnie do służby wprowadzono w 2000 roku, a są efektem współpracy Mitsubishi Heavy oraz Lockheed Martin. Wszystkie maszyny F-2 oraz część F-15J ma zostać zastąpionych przez 100 maszyn, która powstaną w wyniku prac w programie F-3. Pozostałe F-15J zostaną natomiast zmodernizowane.

Przyszłe samoloty F-3 będą niemal na pewno współdziałać z F-35, a najprawdopodobniej również z nowszymi F-15J. Koncepcja ich wykorzystania, przynajmniej w pewnym stopniu, może przypominać sposób, w jaki Amerykanie używają Raptorów oraz F-35 i F-15. Maszyny piątej generacji mogą bowiem wskazywać cele za pomocą własnych sensorów samolotom czwartej generacji, samemu pozostawając niewykrytym dzięki cechom stealth. Wprowadzenie nowej maszyny, jak można się domyślać, o wyższych niż F-35 zdolnościach przynajmniej w zakresie wywalczenia przewagi powietrznej byłoby dużym wzmocnieniem dla japońskiego lotnictwa. Na razie jednak żadne decyzje nie zapadły.

Czytaj też: [Japonia zmienia strategię na ofensywną. F-15 z raketami manewrującymi? \[KOMENTARZ\]](#)